

# PERSPEKTYWY PRZYSTĄPIENIA TURCJI DO UNII EUROPEJSKIEJ

*Anna  
Konarzewska*

PO 42 LATACH OCZEKIWANIA, 3 PAŹDZIERNIKA 2005 R., TURCJA ROZPOCZĘŁA NEGOCJACJE W SPRAWIE CZŁONKOSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ. DOTYCHCZAS OTWARTO TYLKO JEDEN ROZDZIAŁ NEGOCJACYJNY DOTYCZĄCY WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ. JEDNAK WŁADZE TURECKIE SĄ NIEUSTANNIE OSTRO KRYTYKOWANE ZA POWTARZAJĄCE SIĘ PRZYPADKI ŁAMANIA PRAW CZŁOWIEKA I PRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH, SZCZEGÓLNIIE MNIEJSZOŚCI KURDYJSKIEJ. NADAL STOSUJE SIĘ BOWIEM TORTURY, A WYROKI ŚMIERCI SĄ WYKONYWANE BEZ PRZEPROWADZENIA POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO. POZA TYM, CZŁONKOSTWO TURCJI W UNII MA WIELU PRZECIWNIKÓW TAKŻE ZE WZGLĘDÓW GEOPOLITYCZNYCH, EKONOMICZNYCH, RELIGIJNYCH, KULTUROWYCH, DEMOGRAFICZNYCH *ETC.* POPIERAJĄCY KANDYDATURĘ PAŃSTWA TURECKIEGO WSKAZUJĄ Z KOLEI NA POZYCJĘ TURCJI W NATO, WKŁAD W WALKĘ Z TERRORYZMEM MIĘDZYJARODOWYM, MOŻLIWOŚCI TRANZYTU SUROWCÓW ENERGETYCZNYCH PRZEZ TERYTORIUM TURCJI ORAZ KONTAKTY Z INNYMI PAŃSTWAMI MUZUŁMAŃSKIMI.

W 1959 r. Turcja złożyła pierwszy wniosek o przystąpienie do Wspólnot Europejskich. W 1963 r. podpisano Umowę Stowarzyszeniową, a w 1970 r. – dodatkowy protokół do tej umowy. Powyższe dokumenty określały podstawowe zasady stosunków dwustronnych, m.in. wzmocnienie kontaktów gospodarczych i ustanowienie unii celnej w 3 etapach, co zostało ostatecznie osiągnięte w grudniu 1995 r. i przyczyniło

się do znacznego przyspieszenia dostosowań prawodawstwa tureckiego do standardów unijnych<sup>1</sup>.

W 1999 r. Komisja wydała Raport dotyczący postępów Turcji na drodze do akcesji do Unii Europejskiej i przyznała państwu tureckiemu status kraju kandydującego. Podkreślono jednak wyraźnie, że negocjacje rozpoczną się dopiero w momencie, gdy Turcja wypełni wszystkie polityczne kryteria kopenhaskie, stawiane kandydatom do Unii. Oceny postępów władz tureckich w tej dziedzinie dokonano w grudniu 2004 r. Wówczas zdecydowano również o rozpoczęciu z Turcją rozmów akcesyjnych w dniu 3 października 2005 r.

Tempo prowadzonych obecnie negocjacji nie jest zadawalające dla żadnej ze stron. Turcja oskarża Unię o nieustanne wprowadzanie nowych zasad i warunków do mandatu negocjacyjnego. Natomiast zdaniem państw europejskich, władze tureckie znacznie opóźniły proces wprowadzania niezbędnych reform demokratycznych w państwie. Chodzi przede wszystkim o zasadę wolności słowa, zapewnienie praw religijnych i praw mniejszości narodowych oraz ograniczenie roli wojska w życiu publicznym. Wezwania do podjęcia powyższych zmian zawarto w przyjętym przez Parlament Europejski w dniu 27 września 2006 r. raporcie, który

jednocześnie nawołuje państwo tureckie do natychmiastowego uznania Cypru, przyjęcia protokołu z Ankary, rozszerzającego unię celną na nowe państwa członkowskie Unii i otwarcia tureckich portów i lotnisk dla cypryjskich statków i samolotów oraz wdrożenia zmian w kodeksie karnym, zgodnie z którym wszelka obraza „tureckości” jest karalna.<sup>2</sup> Raport nie wspomina natomiast o konieczności uznania przez Turcję, za ludobójstwo mordu ludności ormiańskiej w latach 1914-1915. W części końcowej raportu, posłowie Parlamentu Europejskiego zagrozili jednak Turcji, że w przypadku pojawienia się dalszych opóźnień w prowadzonych reformach politycznych i społeczno-gospodarczych, może dojść nawet do wstrzymania całego procesu negocjacyjnego.

## TURECKA SPECYFIKA

Wyjątkowość stosunków Turcji ze Wspólnotą opiera się kilku zasadniczych elementach. Po pierwsze, Turcja najdłużej ze wszystkich państw kandydujących stara się o przyjęcie do Unii. W Turcji mieszka ponad 70 mln ludzi, a w przypadku uzyskania członkostwa wkrótce mogłaby się stać najludniejszym państwem członkowskim organizacji ze względu na wysoki przyrost naturalny.

Poza tym, jako jedyny członek organizacji byłaby zamieszкана w prawie 100 proc. przez mu-szmańców. Obok Cypru, Turcja byłaby też jedynym członkiem organizacji położonym niemal w całości na kontynencie azjatyckim. Wreszcie, ze względu na problemy wewnętrzne Turcji, jej kandydatura ma wielu przeciwników w Unii.

Integracja Turcji z Unią stwarza jednak dużą szansę na umocnienie demokracji i modernizację społeczno-gospodarczą państwa. Dostosowanie do standardów unijnych wpłynie bowiem na zmianę dotychczasowego systemu sprawowania władzy, opartego na wyjątkowej pozycji armii w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego i polityki zagranicznej. Istnieje więc szansa, że dzięki powyższym przemianom w Turcji zostanie wprowadzony demokratyczny system polityczny, uwzględnia-

jący respektowanie praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich.

Ważne w dotychczasowej polityce wspólnotowej wobec Turcji są dwa podstawowe elementy – położenie geostrategiczne państwa i konieczność włączenia go w nurt rozwoju całego kontynentu europejskiego oraz świadomość istniejących problemów związanych z ewentualną akcesją Turcji do UE, a więc: niebezpieczeństwo destabilizacji wewnętrznej sceny politycznej ze względu na prowadzone reformy, pojawienie się niechęci społecznej wobec negatywnych konsekwencji integracji Turcji dla samej organizacji<sup>3</sup> oraz poczucie odmienności kulturowo-religijnej tego państwa. Dlatego do tej pory Unia nie sformułowała ostatecznej odpowiedzi na pytanie, czy Turcja powinna stać się człon-

- 
- 1) W marcu 1998 r., na wniosek Rady UE, Komisja Europejska przyjęła *Komunikat dotyczący Europejskiej Strategii dla Turcji*, którego główne elementy obejmują ocenę ustawodawstwa i kontynuacji przyjmowania prawa wspólnotowego przez władze tureckie oraz przewidują rozszerzenie unii celnej na sektor usług i towarów rolnych.
  - 2) Komisja Europejska opublikuje coroczny raport o stanie przygotowań Turcji do członkostwa w Unii Europejskiej w dniu 8 listopada 2006 r.
  - 3) Warto podkreślić, że od czasu rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Turcją poparcie dla członkostwa tego państwa w Unii spadło także w społeczeństwie tureckim z 71 proc. do 59 proc. D. Tonge, *Many Turks are unsure what membership will mean*, *European Affairs*, jesień 2005, część 6, numer 4, <http://www.europeanaffairs.org>.

kiem organizacji, mimo podjęcia decyzji o rozpoczęciu rozmów akcesyjnych<sup>4</sup>. Poza tym, Wspólnota też musi być gotowa do przyjęcia nowych członków, a po akcesji 10 państw z Europy Środkowo-Wschodniej w 2004 r. oraz planowanym rozszerzeniu organizacji o Rumunię i Bułgarię w 2007 r., zdolności absorpcyjne Unii są dość ograniczone.

Negocjacje z Turcją będą długotrwałe i trudne dla obu stron. Każdy z 35. rozdziałów negocjacyjnych będzie można ostatecznie zamknąć dopiero pod warunkiem praktycznej implementacji prawa wspólnotowego przez państwo, a nie na podstawie obietnicy kandydata o woli ich przyjęcia. Postęp będzie zależał głównie od tempa wdrażania reform wewnętrznych, w tym wzmocnienia niezależności wymiaru sprawiedliwości, zapewnienia cywilnej kontroli nad armią,<sup>5</sup> a także respektowania praw człowieka i mniejszości narodowych oraz podstawowych wolności obywatelskich. Rozmowy akcesyjne mogą zakończyć się najwcześniej w 2015 r. Najpierw Wspólnota będzie bowiem musiała uzgodnić wydatki budżetowe na okres po 2013 r. Następnie trzeba będzie ratyfikować Traktat Akcesyjny, więc Turcja mogłaby liczyć na członkostwo najwcześniej właśnie w 2015 r.<sup>6</sup> Jednak tak naprawdę

trudno dziś ostatecznie stwierdzić, jaki będzie rezultat negocjacji, a co najważniejsze – kiedy się zakończą.

## ARGUMENTY ZA CZŁONKOSTWEM TURCJI W UE

Zwolennicy członkostwa Turcji w Unii podkreślają jej znaczenie dla NATO, udział w wojnie z międzynarodowym terroryzmem i w bliskowschodnim procesie pokojowym. Dlatego do przyjęcia Turcji do Wspólnoty wzywają głównie Stany Zjednoczone, wskazując na ewentualne niebezpieczeństwo odwrócenia się tego państwa od Zachodu i przejęcia władzy przez grupy radykalne<sup>7</sup>. Dzięki wejściu Turcji do UE, wzmocni się grupa zwolenników współpracy z USA w NATO, a w związku z tym większego znaczenia dla Wspólnoty nabierze współpraca NATO-UE. Według administracji amerykańskiej, członkostwo Turcji w Unii przyczyni się do rozwoju sieci ropo- i gazociągów do transportu na Zachód kaspijskich i czarnomorskich surowców energetycznych. Tym bardziej, że Turcja chce stać się strategicznym partnerem ekonomicznym Europy i USA, dążąc do przekształcenia się w korytarz energetyczny do transportu surowców z regionu Morza Kaspijskiego.

Państwo posiada bowiem ważną geopolityczną rolę, wyznaczoną przez uprzywilejowane położenie geograficzne kraju i kontrolę nad dostępem do obszaru bogatego w nośniki energetyczne, którego centrum stanowi Morze Kaspijskie i Zatoka Perska, a granicę na wschodzie – Afganistan i Azja Środkowa. Globalne znaczenie regionu wynika z faktu, że znajduje się tutaj około 70 proc. światowych zasobów surowców energetycznych<sup>8</sup>. Stąd duże znaczenie tego

obszaru dla światowej gospodarki, a jego chroniczna niestabilność ma negatywny wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe (rozumiane zarówno w kategoriach pokoju i stabilności, jak też ekonomicznych). Dlatego przyjęcie Turcji do Unii może wpłynąć też na wzmocnienie szeroko rozumianych zachodnich wpływów politycznych w Azji Centralnej, ze względu na przeszłość historyczną Turcji i jej silne związki z państwami środkowoazjatyckimi. Dzięki temu mogą

- 
- 4) Celem negocjacji jest co prawda przystąpienie państwa tureckiego do Unii, ale mają one charakter otwarty, czyli nie gwarantują automatycznego członkostwa. Dodatkowe elementy opóźniające akcesję obejmują długie okresy przejściowe, trwałe odstępstwa od zasad wspólnotowych (tzw. derogacje), szczególne rozwiązania lub stałe klauzule ochronne m.in. w dostępie obywateli tureckich do unijnych rynków pracy, środków finansowych z funduszy regionalnych i wspólnej polityki rolnej. O. Rehn, „Now it is up to Ankara to deliver, Special Report: Turkey and the EU”, „European Affairs”, jesień 2005, część 6, numer 4, <http://www.europeanaffairs.org>
  - 5) Od czasów reform Kemala Atatürka w Turcji istniał rozdział między polityką i religią. Na straży laickości państwa stała armia, posiadająca szerokie uprawnienia państwowe. Natomiast Unia wymaga ograniczenia jej wpływu na tureckie życie publiczne.
  - 6) T. Tınavsuu, „A cautious yes to Ankara, but concerns remain”, „European Affairs”, jesień 2004, część 5, numer 3, <http://www.europeanaffairs.org>
  - 7) Dzięki członkostwu w organizacji zmniejszą się także szanse na sojusz Turcji z Syrią, Iranem, i innymi państwami, krytykującymi politykę amerykańską na Bliskim Wschodzie.
  - 8) A. Öztürk, „Geostrategiczna rola Turcji w Azji Mniejszej, Z polityki i historii współczesnej” – dodatek do tygodnika Das Parlament, nr 4/2006, G. Alekperov, „Energy resources of the Caspian Region and the significance of Turkey for Europe’s energy security”, „The Quarterly Journal”, część III, numer 3, wrzesień 2004, ss. 121-123.

zostać zrównoważone i osłabione rosnące wpływy rosyjskie i chińskie w tym regionie<sup>9</sup>.

Jednak tureckie położenie geostrategiczne na niespokojnym Bliskim Wschodzie nie przemawia na korzyść tego państwa. Dlatego jednym ze sposobów na uchronienie Turcji od pojawienia się na jej terytorium skrajnego ekstremizmu islamskiego, który istnieje w wielu sąsiadujących z Turcją państwach, mogłoby być właśnie członkostwo w Unii.

Europa obawia się, że jeśli odmówi przyjęcia Turcji do swojego grona, państwo zacznie bardziej niż dotychczas identyfikować się ze swoimi sąsiadami na Bliskim Wschodzie. Tymczasem przyjęcie Turcji do Wspólnoty mogłoby przyczynić się do porozumienia między światem chrześcijańskim i muzułmańskim, co w dłuższej perspektywie mogłoby rozwiązać historyczne konflikty, propagować pokój i stabilizację oraz wpłynąć na rozwój polityczny i społeczno-gospodarczy tego regionu. Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że odwrócenie się od Unii i utrzymywanie kontaktów, głównie gospodarczych i handlowych, z innymi państwami islamskimi, nie wpłynęłoby korzystnie na prowadzoną przez Turcję politykę zagraniczną i sytuację społeczno-gospodarczą w państwie. Poza tym zacieśnianie współpracy

władz tureckich z Zachodem powoduje raczej niechęć wśród innych krajów muzułmańskich i nie wpływa na rozwój stosunków między nimi.

Do przyjęcia Turcji do Unii nawołują też członkowie organizacji z regionu basenu Morza Śródziemnego ze względu na udział tego państwa w walce z nielegalną imigracją i przestępczością zorganizowaną. Dodatkowo, potencjał wojskowy Turcji mógłby przyczynić się do zdecydowanego wzmocnienia Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

## ARGUMENTY PRZECIW CZŁONKOSTWU TURCJI W UE

Po pierwsze, Turcja jest państwem muzułmańskim. Tymczasem strach przed islamem jest obecnie w Europie bardzo duży (głównie we Francji, Niemczech i Holandii, gdzie zamieszkuje liczna mniejszość turecka). Dlatego niektórzy członkowie Unii, w odpowiedzi na postulaty obywateli, zaostrzyli ostatnio przepisy imigracyjne w celu ograniczenia napływu do Wspólnoty imigrantów z państw muzułmańskich (m.in. Wielka Brytania, Holandia, Francja) i mogą być niechętni przyjęciu Turcji. Podkreślają też różnice kulturowe i cywilizacyjne. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że w Europie mieszka dużo osób

wyznania muzułmańskiego, wartości islamskie są nieustannie propagowane i kultywowane w państwach członkowskich Unii<sup>10</sup>.

Po drugie, pod względem demograficznym Turcja jest państwem zbyt dużym, aby bez problemu stać się członkiem Unii. W Turcji mieszka ponad 70 mln mieszkańców, co oznacza, że jeśli zostanie ona przyjęta do Unii, będzie drugim co do wielkości członkiem organizacji. Turcję wyprzedzą tylko Niemcy, liczące obecnie 82 mln obywateli. Jednak ze względu na problemy demograficzne na kontynencie i starzenie się społeczeństw, może dojść do sytuacji, w której Turcja w niedługim czasie po akcesji stanie się największym pod względem ludności państwem członkowskim z powodu wysokiego przyrostu naturalnego. Będzie to miało wpływ na podejmowanie decyzji w Radzie UE, ilość miejsc w Parlamencie Europejskim

i rozdział m.in. unijnych środków budżetowych. Powstaje więc pytanie, czy Europejczycy ufają Turcji na tyle, aby dać jej tak dużą władzę w organizacji.

Po trzecie, Turcja jest krajem rolniczym. W żadnym z nowych członków Unii odsetek społeczeństwa zatrudniony w rolnictwie nie jest tak wysoki (33 proc.). Tymczasem Wspólna Polityka Rolna pochłania prawie 46 proc. unijnego budżetu, a rolnicy są najbardziej dotowaną grupą społeczną. Dlatego protestują oni przeciw przyjęciu Turcji do Wspólnoty, obawiając się zmniejszenia uzyskiwanych dopłat bezpośrednich z unijnego budżetu.

Po czwarte, Turcja jest państwem biednym. Turecki PKB *per capita* wynosi jedynie 26 proc. średniej unijnej<sup>11</sup>. Po przystąpieniu do Unii, Turcja byłaby

---

9) C. Aktar, „Turkish entry will help male Europe a global power, Special Report: Turkey and the EU”, „European Affairs”, jesień 2005, część 6, numer 4, <http://www.europeanaffairs.org>

10) A. K. Hanh, „Turkey’s entry bid will oblige the EU to define its own identity”, „European Affairs”, jesień 2004, część 5, numer 3, <http://www.europeanaffairs.org>

11) K. Barysch, „The economics of Turkish accession”, w: „Why Europe should embrace Turkey”, red. K. Barysch, S. Everts, H. Grabbe, Center for European Reform, wrzesień 2005, s. 25, T. Tnasuu, „A cautious yes to Ankara, but concerns remain”, „European Affairs”, jesień 2004, część 5, numer 3, <http://www.europeanaffairs.org>.

najbardziej niebezpiecznym członkiem organizacji (z wyjątkiem przyszłych członków – Rumunii i Bułgarii) i stałaby się największym odbiorcą pomocy finansowej z funduszy regionalnych, podczas gdy środki dla innych członków UE zostałyby proporcjonalnie zmniejszone. Dlatego wiele państw sprzeciwia się przyjęciu Turcji, aby utrzymać własną pomoc finansową z unijnego budżetu na niezmiennym poziomie. Tymczasem w celu zrównania poziomu życia obywateli tureckich z mieszkańcami Unii, należałoby przekazywać ogromne, miliardowe kwoty.

Po piąte, Turcja jest niepopularna w Europie. Choć ze względów strategicznych niektórzy członkowie UE popierają przyjęcie Turcji do organizacji, jej kandydaturę odrzucają obywatele Wspólnoty. Badania opinii publicznej wskazują, że w całej Unii aż 52 proc. obywateli jest przeciwnych członkostwu Turcji, a tylko 35 proc. je popiera<sup>12</sup>. Dlatego wiele państw członkowskich UE już dziś zapowiada zorganizowanie ogólnonarodowych referendum w sprawie ratyfikacji przyszłego Traktatu Akcesyjnego z Turcją (np. Francja, Austria). Wśród przeciwników akcesji Turcji pierwsze miejsca zajmują Francja i Austria, gdzie aż 70-80 proc. obywateli reprezentuje powyższe stanowisko. Tymczasem do przyję-

cia Turcji do Wspólnoty wymagana jest jednomyślna zgoda wszystkich członków. Sprzeciw jednego państwa wystarczy, aby zniweczyć tureckie plany akcesyjne.

Po szóste, Turcja ma wrogów. Wśród członków Unii Europejskiej Grecja i Republika Cypryjska są w zasadzie negatywnie nastawione do kandydatury tureckiej. Co prawda w ostatnim czasie Grecja zaczęła stosować łagodniejszą politykę w stosunku do Turcji, ale Cypr w dalszym ciągu zaostrza swoje stanowisko wobec tego państwa, utrudniając tureckie rozmowy negocjacyjne.

Po siódme, Turcja jest położona na głównym szlaku przemytu narkotyków i nielegalnych imigrantów na terytorium Unii. W związku z tym, przeciwnicy akcesji obawiają się, że zniesienie kontroli granicznych przyczyni się do nasilenia tych niekorzystnych zjawisk. Jednak w rzeczywistości żadna granica państwowa nie jest w pełni szczelna. Poza tym, możliwe jest opóźnienie wejścia Turcji do strefy Schengen, jak to ma miejsce w przypadku nowych państw członkowskich Unii. Natomiast sposobem na rozwiązanie powyższych problemów może być współpraca organów zajmujących się bezpieczeństwem narodowym<sup>13</sup>.

Każdy z powyższych aspektów może skutecznie opóźnić przyjęcie Turcji do Unii. Dodatkowo, istnieją jeszcze dwa problemy w relacjach turecko-unijnych – sytuacja Cypru Północnego i ludobójstwo Ormian w 1915 r.

Cypryjscy Turcy poparli w referendum Plan Annana, natomiast Grecy zamieszkujący Cypr go odrzucili, bo w każdym przypadku mieli zagwarantowane członkostwo we Wspólnocie i nie mieli nic do stracenia. W rezultacie doszło do skomplikowania sytuacji, bowiem Unia uważa za niedopuszczalną sytuację, w której Turcja nie uznaje Republiki Cypryjskiej, jednego z członków Wspólnoty, a jednocześnie stara się o członkostwo w tej samej organizacji<sup>14</sup>. Jej zdaniem, dopiero po prawnomiędzynarodowym

uznaniu Republiki Cypryjskiej, Turcja powinna mieć możliwość otwarcia rozmów negocjacyjnych ze Wspólnotą.

Podobne zarzuty odnoszą się do przestrzegania zasad wolności słowa w Turcji, po aresztowaniu tureckiego pisarza noblisty Orhana Pamuka za wystąpienie „przeciw tureckiej tożsamości narodowej”. Rzeczywistym problemem jest jednak pytanie, czy Unia będzie w stanie powiedzieć Turcji, co naprawdę myśli, bez zniechęcenia do siebie Turków. Tymczasem brak pełnego przekonania w kwestii rozszerzenia Wspólnoty negatywnie wpływa na prowadzenie negocjacji akcesyjnych. Natomiast w dłuższej perspektywie – opór niektórych członków i podziały między nimi w tej sprawie, spowodują wiele

---

12) Standard Eurobarometer 63/2005, lipiec 2005.

13) H. Grabbe, „From drift to strategy: the case for Turkey’s accession”, w: „Why Europe should embrace Turkey”, red. K. Barysch, S. Everts, H. Grabbe, Center for European Reform, wrzesień 2005, s. 13.

14) W lipcu 2005 r. Turcja podpisała protokół, rozszerzający na nowe państwa członkowskie UE zawartą w 1963 r. umowę o stowarzyszeniu celnym ze Wspólnotami Europejskimi, który miał być jednocześnie pośrednią formą uznania greckiego rządu Republiki Cypryjskiej. Jednak w oddzielnej deklaracji politycznej rząd turecki zaznaczył, że podpisanie dokumentu nie stanowi dyplomatycznego uznania Republiki Cypryjskiej. Turcja odmawia też otwarcia tureckich portów morskich i lotniczych dla statków cypryjskich, co zgodnie ze stanowiskiem Unii, ma nastąpić do końca 2006 r., jeśli nie zostanie zakończona izolacja Tureckiej Republiki Cypru Północnego.

szkód w UE i negatywnie wpłyną na prowadzone reformy społeczno-gospodarcze, instytucjonalne i konstytucyjne<sup>15</sup>.

## POSZCZEGÓLNI CZŁONKOWIE UNII WOBEC TURCJI

Kwestia członkostwa Turcji w Unii jest przedmiotem wielu dyskusji i analiz w krajach członkowskich. Stanowiska państw w tej kwestii są podzielone. Zdecydowanymi zwolennikami wejścia Turcji do Unii są: Wielka Brytania, Hiszpania, Belgia, Czechy, Węgry, Litwa, Łotwa i Estonia. Wśród państw ostrożnie udzielających poparcia członkostwu Turcji w Unii znajdują się: Polska, Finlandia, Dania, Holandia i Irlandia. Natomiast przeciwnikami są: Niemcy, Francja, Luksemburg, Austria, Słowacja, Włochy, Grecja, Cypr i Malta. Ostatecznego stanowiska w tej kwestii nie zajęły dotychczas: Portugalia, Szwecja i Słowenia. W wielu państwach członkowskich najbardziej sceptyczna wobec przystąpienia Turcji do Unii jest opinia publiczna. Najmniejsze poparcie dla akcesji państwa tureckiego wyrażają obywatele Francji, Niemiec, Austrii i Belgii.

Wielka Brytania, podobnie jak Hiszpania, zdecydowanie popiera członkostwo Turcji we Wspólnocie,

chwaląc władze tureckie za reformy na rzecz demokratyzacji państwa. Zdecydowane poparcie Brytyjczyków wynika również z faktu, że Turcja jest członkiem NATO i może wesprzeć państwa europejskie w walce z międzynarodowym terroryzmem oraz w stabilizowaniu sytuacji w Azji Środkowej.

Z kolei Francja, Niemcy, Austria i Grecja są sceptycznie nastawione do członkostwa Turcji. Pod koniec lutego 2005 r. wprowadzono poprawki do francuskiej konstytucji, które przewidują, że od momentu przyjęcia Chorwacji, zgodę na przyjęcie kolejnych członków będzie wyrażać francuskie społeczeństwo w referendum. Tymczasem w ostatnich badaniach opinii publicznej przeciw członkostwu Turcji opowiada się ponad 2/3 Francuzów.

Dla Cypru warunkiem rozpoczęcia negocjacji z Turcją jest opuszczenie wyspy przez 36 tys. żołnierzy tureckich. Władze cypryjskie domagają się opracowania planu wycofania oddziałów kontrolujących północną część państwa od 1974 r. Ponadto, rząd Cypru domaga się powrotu uchodźców cypryjskich (greckich) do majątków zajętych przez Turków cypryjskich.

Polska popiera koncepcję polityki „otwartych drzwi” i przyjęcie do struktur euroatlantyckich wszystkich państw europejskich,

które wyrażą taką chęć i spełnią stawiane im warunki, co leży w długoterminowym interesie politycznym państwa polskiego. Jednak władze polskie ostrożnie popierają aspiracje tureckie. Szansą dla Polski może być przede wszystkim włączenie rynku tureckiego do wspólnego rynku europejskiego. Warto zwrócić uwagę na dynamicznie rozwijający się polski eksport do Turcji, który wzrósł w 2004 r. o 138 proc. Było to m.in. powodem polskiego niechętnego stanowiska wobec wpisania do przyszłego Traktatu Akcesyjnego stałych odstępstw od zasady swobodnego przepływu ludzi na rynku europejskim. Z drugiej strony, wyzwaniem dla Polski będą koszty poszerzenia Unii o Turcję (w tym podział funduszy strukturalnych) oraz sprawa podejmowania decyzji w organizacji. Polska uważa jednak, że Turcja jest ważnym i strategicznym partnerem, a jej przyjęcie do Wspólnoty pozostaje w interesie całej Europy. Tymczasem badania Eurobarometru, przeprowadzone w maju i czerwcu 2005 r., wykazały, że zdaniem 31 proc. Polaków,

Turcja nie powinna zostać członkiem Unii. Natomiast wśród zwolenników przyjęcia Turcji, 86 proc. stwierdziło, że przyjęcie Turcji do Wspólnoty powinno być uzależnione od przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich, podczas gdy 80 proc. ankietowych dla przyszłego członkostwa Turcji w organizacji podkreśliło znaczenie rozwoju gospodarczego państwa i stanu gospodarki<sup>16</sup>.

## SCENARIUSZE PRZYSZŁOŚCI

Kwestia członkostwa Turcji w Unii jest sprawą złożoną. Trudno nie zgodzić się z wieloma argumentami, zarówno popierającymi przyjęcie państwa do organizacji, jak i przeciwnymi takiemu rozwiązaniu. Jednak decyzja o rozpoczęciu rozmów negocjacyjnych z tym państwem jest ważna dla kontynuacji procesu rozszerzania Unii, a także ewentualnego przyjęcia do organizacji m.in. Ukrainy. Instytucja rozszerzania Wspólnoty jest bowiem bardzo ważnym narzędziem

---

15) P. Gordon, O. Taspinar, „Turkey on the brink”, „The Washington Quarterly”, lato 2006, część 29, numer 3, ss. 63-64, A. Krzemiński, „Wszyscy jesteście Turkami”, „Niezbędnik inteligenta. Polityka”, nr 12, 25.03.2006, ss. 17-18.

16) W. Żółcińska, „Eurobarometr o Turcji”, CEO – Magazyn Kadry Zarządzającej, 4.10.2005.

kształtowania i utrzymywania stabilności i dobrobytu na kontynencie europejskim – umożliwia bieżące monitorowanie prowadzonych przez państwa aspirujące reform politycznych i społeczno-gospodarczych, a także mobilizuje do ich kontynuacji. Dlatego dla bezpieczeństwa samej organizacji, należy określić jasne i przejrzyste perspektywy przyszłego członkostwa kandydatów. Natomiast przerwanie tego procesu, a tym samym „zamknięcie się” Unii na świat zewnętrzny, mogłoby spowodować destabilizację sytuacji w całej Europie.

Problemem w Unii jest bowiem brak wspólnej wizji polityków europejskich co do przyszłości instytucjonalnej organizacji i dalszego modelu integracji europejskiej. Bez zgody w tych zasadniczych kwestiach, nadal będą istniały wewnętrzne trudności, a Unia pozostanie słabym i podzielonym tworem geopolitycznym. Dlatego przed przyjęciem Turcji konieczne są też zmiany po stronie Europy. Przywódcy państw członkowskich UE muszą wprowadzić w życie strategię łagodzącą negatywny stosunek swoich obywateli do dalszego procesu integracji i rozszerzania Wspólnoty. Kompleksowy program przyjmowania nowych państw do organizacji powinien objąć nie tylko Turcję, ale także państwa bałkańskie, a w przyszłości – państwa z Europy Wschodniej, prze-

de wszystkim Ukrainę, Białoruś, Mołdowę i państwa kaukaskie. W strategii tej powinny zostać określone dalsze kierunki rozwoju Unii, w tym granice procesu rozszerzenia, przyszła wielkość organizacji i mechanizmy funkcjonowania w powiększonym składzie, do czego wzywają głównie Francja i Holandia. Prowadzenie owocnych negocjacji z Turcją będzie możliwe tylko wtedy, jeśli państwo to zostanie wpisane w szersze ramy całego procesu rozszerzania Unii. Dlatego debata, czy Turcja powinna stać się członkiem Unii Europejskiej, będzie kolejną wielką debatą o przyszłości organizacji i o Europie w ogóle<sup>17</sup>.

Perspektywa członkostwa w Unii przyspieszy procesy modernizacji Turcji, wprowadzanie uniwersalnych wartości, praw człowieka, respektowanie zasad demokratycznych oraz wprowadzenie gospodarki rynkowej<sup>18</sup>. W kwestii mniejszości kurdyjskiej i sprawy ludobójstwa Ormian z lat 1914-23 Turcja wykazała gotowość do współpracy i rzeczywistego wprowadzania standardów unijnych. Jednak oddalanie w nieskończoność zakończenia negocjacji może wywołać niechęć społeczeństwa tureckiego i pogłębić różdźwięki istniejące między światem muzułmańskim a chrześcijańskim. Projekt integracji w ramach Unii

przyczynił się do likwidacji podziałów w Europie, a teraz może wpłynąć na poprawę stosunków Zachodu ze światem islamskim. Jednak może pojawić się też inny scenariusz. Turcja nie jest bowiem państwem arabskim, posiada ścisłe kontakty z Izraelem (m.in. w polityce obronnej), jej stosunki z pozostałymi państwami Bliskiego Wschodu, ze względu na sekularyzm i imperialną przeszłość, nie są najlepsze. Dodatkowo, przywódcy tureccy odwołują się częściej do wzorców zachodnich niż muzułmańskich, co automatycznie implikuje bliższe relacje z państwami europejskimi.

Turcja wniesie do Unii dynamiczną ekonomię, młodą populację i kraj, który odgrywa ważną, strategiczną rolę na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej. Rozszerzenie Wspólnoty jest dobrą odpowiedzią na konieczność rozwoju europejskiej gospodarki i nasilenie konkurencyjności. Z drugiej jednak strony, przeciwnicy przyjęcia Turcji podkreślają, że jej przyjęcie w poczet członków Wspólnoty, osłabiłoby gospodarczo organizację<sup>19</sup>. Jednak wobec Turcji trzeba stosować „politykę włączania, a nie wykluczania”, którą stosowano po zakończeniu II wojny światowej w stosunku do Japonii i Niemiec<sup>20</sup>.

---

17) „Turkey on the Threshold: Europe’s decision and U.S. interests”, The Atlantic Council of the United States, Policy Paper, sierpień 2004, ss. 6-9.

18) Początkowo reformy prowadzone były przez lewicowy rząd premiera Bülenta Ecewita i kontynuowane po wyborach w listopadzie 2002 r. przez umiarkowaną islamską Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Premier R. T. Erdogan zniósł karę śmierci, zreformował kodeks karny, wprowadził wolność mediów i prawa mniejszości, *etc.* Te zmiany mają przełamać tradycyjny turecki autorytaryzm oraz zbliżyć Turcję do Europy. Reformy popiera zdecydowana większość mieszkańców, ale ich implementacja napotyka opór części administracji oraz armii. Dlatego opóźnienia w procesie negocjacyjnym mogą spowodować dojście do władzy nacjonalistów, powrót do poprzedniego modelu sprawowania władzy, wznowienie prześladowań Kurdów *etc.*

19) W chwili obecnej Turcja rozwija się pomyślnie pod względem gospodarczym i prześciga znajdującą się w zastoju gospodarkę europejską. Wzrost gospodarczy Turcji w 2005 r. wyniósł ponad 7 proc. PKB. „Turkey. Country Profile, The Economist Intelligence Unit 2006”, <http://www.eiu.com>

Turecja za 10 albo więcej lat spełni unijne warunki i będzie gotowa do przystąpienia do Unii. Będzie wówczas bogatsza niż teraz i pod każdym względem inna, więc decydowanie dziś o przyszłości może odnieść odmienne od zamierzonych skutki.

Wielu Turków odetchnęło z ulgą, gdy przywódcy państw członkowskich UE zdecydowali o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych. Po ponad 40 latach członkostwo we Wspólnocie stało się realne, a dzięki przeprowadzeniu reform wymaganych przez Unię, Turecja może stać się nowoczesnym, bogatym i stabilnym państwem. Jednak kandydatura Turcji nie

jest popularna w Europie. Obawy dotyczą przede wszystkim kwestii kulturowych i religijnych, gospodarczo-społecznych, demograficznych, choć z drugiej strony nie można zapomnieć o korzyściach geostrategicznych i politycznych, jakie może przynieść Unii członkostwo Turcji. Poza tym, Turecja może ożywić starzejącą się i znajdującą się w zastoju gospodarkę europejską. Dlatego, rozpatrując kwestię ewentualnego członkostwa Turcji we Wspólnocie, należy dokładnie, zarówno w perspektywie krótko-, jak i długoterminowej, przeanalizować wszystkie argumenty za i przeciw, wybierając rozwiązanie najbardziej korzystne dla obu stron.

- 
- 20) Stanowisko takie wyraził minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” z 4 października 2005 r. Stwierdził on wówczas: „Uważamy, że perspektywa członkostwa dla Turcji za 10, 15 czy 20 lat gwałtownie przyspieszy modernizację tego kraju. Będzie to przykład dla całego świata Islamu. To jest ta sama logika integracji, na którą po II wojnie światowej alianci zdecydowali się wobec Niemiec i Japonii. Wówczas zadziałała. I tym razem, wobec Turcji, zadziała”.

## ARGUMENTY „PRZECIW” CZŁONKOSTWU

- Turcja nie należy do Europy ani geograficznie, ani kulturowo;
- Turcja nie przestrzega praw człowieka – nadal stosowane są tortury, nie uznano dotąd za ludobójstwo mordu Ormian z 1895/96 i 1914/23;
- Turcja nie uznaje greckiego rządu Republiki Cypryjskiej;
- Istnieje zagrożenie wielką migracją z Turcji (analitycy szacują ją na ok. 3 mln ludzi), co utrudni już obecnie nieefektywny proces integracji europejskiej. Idea unii i integracji zostaną zniszczone – wejście Turcji za ok. 15-20 lat z populacją wyższą niż w obecnie najbardziej zaludnionym kraju Unii – Niemczech – może spowodować rozłam pomiędzy krajami członkowskimi;
- Przyjęcie Turcji do Unii wiąże się z bardzo wysokimi kosztami (ekspertki szacują, iż wejście Turcji do Unii byłoby droższe od rozszerzenia UE z maja 2004 r. o 10 państw), zwłaszcza w doniesieniu do Wspólnej Polityki Rolnej (turecki rynek rolny ma ok. 12 proc. udziału w PKB), a jako najbiedniejszy kraj UE zyskałaby politycznie dominującą pozycję;
- Turcja nie jest i nie będzie „*pomostem łączącym Wschód z Zachodem*” – nie jest prawdą argument, iż Turcja jako członek Unii stanowiłaby przykład demokratycznego, dostatniego, islamskiego państwa, które model ten eksportowałoby do świata arabsko-muzułmańskiego. Turcja nie cieszy się w tym świecie uznaniem czy sympatią i często nadal postrzegana jest jako „*potęga kolonialna*” (ponadto członek NATO);
- Przyjmując Turcję, UE wejdzie w niebezpieczne sąsiedztwo w regionie kluczowych światowych konfliktów, co oznacza, iż wydatki na bezpieczeństwo i ochronę granic wzrosłyby wielokrotnie;
- Kiedy w 1963 r. strony podpisały Umowę Stowarzyszeniową przewidującą akcesję, odnosiło się to wówczas do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, bez unii politycznej, stąd odmowa pełnej integracji Turcji z Unią nie mogłaby być postrzegana jako niedotrzymanie słowa ze strony UE;
- Kontynuacja realizacji reform, z pogłębianiem unii celnej i udziałem w wielu programach pomocowych Unii, jednak bez pełnego

członkostwa w jej strukturach, również oznaczać będzie, iż Turcja stanie się państwem demokratycznym, a ochronę zapewni jej członkostwo w NATO;

- UE obawia się przyjęcia państwa tureckiego z powodów religijnych (państwo muzułmańskie), geograficznych (przesunięcie granic UE na wschód oraz wspólna granica z niestabilnym obszarem Bliskiego Wschodu), demograficznych (70-milionowa Turcja byłaby największym, obok Niemiec, państwem członkowskim) i ekonomicznych (Turcja ma poważne problemy gospodarcze, tj. wysoka inflacja, bezrobocie, PKB stanowi 25 proc. średniego PKB w UE)<sup>21</sup>. Przystąpienie Turcji do UE będzie miało przede wszystkim konsekwencje polityczne, szczególnie dla procesów decyzyjnych w UE. Turcja będzie bowiem pod względem liczby ludności jednym z największych, jeśli nie największym, członkiem UE.<sup>22</sup> W konsekwencji największe państwa członkowskie UE będą miały większe możliwości zablokowania podjęcia niekorzystnych dla nich decyzji. W związku z powyższym, przeciwnicy członkostwa Turcji twierdzą, że przyjęcie kraju tak odmiennego jak Turcja osłabi możliwości działania UE i stanie się aktem precedensowym w tym sensie, że wymusi dyskusję nt. filozofii dalszej integracji i pozycji UE na arenie międzynarodowej.

## ARGUMENTY „ZA” CZŁONKOSTWEM

- Turcja uczyniła znaczne postępy w realizacji reform politycznych, gospodarczych i społecznych. Rozpoczęcie negocjacji jest najlepszą motywacją dla Turcji do kontynuacji tego procesu i dostosowywania się do standardów Unii;
- Realizacja reform w Turcji i stworzenie państwa demokratycznego na wzór zachodni byłoby pozytywnym stymulatorem dla szerzenia demokracji w państwach arabskich, a jednocześnie instrumentem walki ze światowym terroryzmem. W interesie Unii leży wspieranie procesu reform w Turcji;
- Akcentowanie poważnego zagrożenia finansów UE, jakie wiązałoby się nieodłącznie z akcesją Turcji, jest wysoce przesadzane, gdyż podczas negocjacji akcesyjnych UE uzgodniłaby wiele okresów przejściowych, derogacji, szczególnych ustaleń i klauzul ochronnych, które „zamortyzowałyby” wejście Turcji do Wspólnoty;

- Obecny kryzys w Unii, spowodowany odrzuceniem traktatu konstytucyjnego w referendach we Francji i Holandii oraz do niedawna problemami w przyjęciu perspektywy finansowej Unii na lata 2007-2013, stawiają Unię w sytuacji, gdzie szczególnie organizacja ta potrzebuje wiarygodności, dlatego Wspólnota powinna dotrzymać danego słowa i prowadzić negocjacje akcesyjne z Turcją;
- Zwolennicy członkostwa Turcji podkreślają szansę na zwiększenie bezpieczeństwa Europy jako sojusznika w walce z międzynarodowym terroryzmem i proliferacją broni masowego rażenia, stabilizowaniu sytuacji w regionie – szczególnie w Afganistanie i Iraku. Dlatego dzięki członkostwu Turcji, UE może uzyskać niewspółmiernie większy wpływ na inne państwa w tej części świata. Z drugiej strony, negatywna decyzja w sprawie członkostwa mogłaby zostać na Bliskim Wschodzie odebrana jako przejaw niechęci Zachodu do pojednania z państwami islamskimi, oddalając perspektywę pokojowego współżycia chrześcijan i muzułmanów. UE i USA obawiają się, że „odepchnięta” Turcja może się zwrócić ku krajom, z którymi łączy ją burzliwa, ale wspólna historia i religia. Przywódcy tureccy doskonale zdają sobie sprawę z siły tych obaw;
- Dla Europy Turcja może się stać także ważnym partnerem w kwestiach energetycznych, ponieważ posiada duże znaczenie w transzycie gazu ziemnego i ropy naftowej z obszaru Morza Kaspijskiego.

---

21) Szczególne obawy budzi perspektywa zwiększonej emigracji Turków do UE. W 2005 r. stopa bezrobocia wyniosła w Turcji 10,3 proc. W przypadku braku możliwości znalezienia pracy w ojczyźnie, Turcy mogą masowo wyjeżdżać do UE. Władze tureckie są jednak przekonane, że reformy związane z wejściem do UE pozwolą Turkom wzbogacić się, a wzrost demograficzny będzie mniejszy niż prognozowany.

22) Wg prognoz, do 2015 r. Turcja będzie miała liczbę ludności porównywalną z Niemcami. Obecnie liczba mieszkańców Niemiec wynosi 82,5 mln osób, a Turcji – 73,3 mln. „Turkey. Country Profile, The Economist Intelligence Unit 2006”, <http://www.eiu.com>